

ISSN 1896-1762

# TERAZ SZKOŁA!

NR  
31

PISMO SZKOŁY PODSTAWOWEJ IM. ŚW. FRANCISZKA Z ASYŻU  
I PUBLICZNEGO GIMNAZJUM W POSKWITOWIE VII - VIII 2010



**III piknik rodzinny w poskwitowie**  
czytaj na stronach 4 i 5.

# INNOWACJE PEDAGOGICZNE

Coraz większe zainteresowanie budzą zagadnienia dotyczące twórczości i możliwości intelektualnych człowieka. W związku z tym przed współczesną szkołą stoją nowe, bardziej skomplikowane zadania. Zmieniają się programy nauczania, które zarówno wśród nauczycieli, jak i rodziców wywoływały zawsze i w dalszym ciągu wywołują wiele dyskusji. Zmieniają się treści i cele kształcenia, a metody pracy z dziećmi nie zawsze dają zadowalające efekty. Już nie wystarcza wyposażyć ucznia w odpowiedni zasób wiedzy z różnych dziedzin życia. Zapamiętywanie zawiłych reguł i skomplikowanych twierdzeń nie rozwija twórczej inwencji dziecka, wprost przeciwnie, ogranicza ją.

Sprostac temu zapewne może wprowadzenie niekonwencjonalnych form i metod pracy. Od szkoły wymaga się, by pamiętała o stwarzaniu swoim wychowankom klimatu bezpieczeństwa i poczucia godności, możliwości wszechstronnego i optymalnego rozwoju wszystkich dyspozycji poznawczych, w tym głównie zdolności twórczego myślenia. Wychodząc naprzeciw takim oczekiwaniom, grupa nauczycieli podjęła decyzję o wprowadzeniu innowacji.

Z czym intuicyjnie kojarzy się słowo „innowacja”? To pewnego rodzaju nowatorstwo.

Nie ograniczając się jedynie do szkoły i dydaktyki, można powiedzieć, że innowacja to zmiana polegająca na wprowadzeniu czegoś jakościowo nowego w danej dziedzinie życia społecznego.

Innowacją oświatową była reforma edukacji, wprowadzona w 1999 roku, obejmująca swym zasięgiem wszystkie szkoły w Polsce. W myśl założeń reformy systemu edukacji, każdy nauczyciel był zobligowany, niejako odgórnie, do dokonywania zmian nowatorskich w warsztacie pracy oraz sposobie patrzenia na proces nauczania. Obecnie uczestniczymy również w reformowaniu edukacji (zmiany programowe kl.I i I gimnazjum)

W myśl Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 9 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków prowadzenia działalności innowacyjnej i eksperymentalnej przez publiczne szkoły i placówki: „Innowacją pedagogiczną, zwaną dalej „innowacją”, prowadzoną w publicznych szkołach i pla-

cówkach, zwanych dalej „szkołami”, są nowatorskie rozwiązania programowe, organizacyjne lub metodyczne, mające na celu poprawę jakości pracy szkół” (dokładne procedury i założenia precyzuje niniejszy przepis prawny).

Marketingowo rzecz ujmując, można przyjąć, że innowacje pedagogiczne dają nauczycielowi możliwość świadczenia nowych usług na rynku edukacyjnym. To za ich pomocą nauczyciel może rozszerzyć swoją działalność o nowe elementy i wyjść poza podstawę programową.

Pamiętać należy, że innowacja nie może prowadzić do zmiany typu szkoły, ale może obejmować wszystkie lub wybrane zajęcia edukacyjne, całą szkołę, oddział lub grupę.

Uczestnicząc w forum „Innowacje i eksperymenty pedagogiczne w praktyce szkolnej”- zorganizowanym przez MCDN Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Krakowie - poszerzyłam swoje doświadczenia i nabyłam nowych umiejętności do pracy twórczej.

Tą wiedzą podzieliłam się z koleżankami i kolegami, prowadząc szkolenie na jednej z rad pedagogicznych. Na kolejnym zebraniu podjęto uchwałę o wprowadzeniu następujących innowacji pedagogicznych:

1. „Mieć wyobraźnię miłosierdzia”- realizacja w działalności Szkolnego koła Caritas przesłania Ojca Świętego Jana Pawła II;
2. „Gimnazjalna Platforma Kabaretowa”;
3. „Wspólny śpiew- czerpanie radości z życia”- nagranie płyty z kolędami w wykonaniu chóru „Primavera”;
4. „Zostań mistrzem „Lepszej Szkoły””;
5. „Mali Ogrodnicy”- zakładamy rabatę jurajskich roślin chronionych;
6. „Mój mały ogródek”- wykorzystujemy lokalne tradycje przy urządzaniu i pielęgnacji wiejskiego ogródka kwiatowego;
7. „Kącik Malucha”- publikacje najmłodszych.

Wszystkie w/w innowacje zostały pozytywnie zaopiniowane przez Małopolskie Kuratorium Oświaty w Krakowie i będą wdrażane przez nauczycieli z początkiem roku szkolnego 2010/2011.

*Krystyna Różycka*

## PROJEKT DIAMENT

Od 1 marca 2009r. w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki ( Priorytet IX, Działanie 9.6) w całym województwie małopolskim jest realizowany projekt Diament - Dostrzec i Aktywizować Możliwości, Energię i Talenty. To pierwszy w Polsce projekt innowacyjny, którego celem jest stworzenie systemu pracy z uczniami zdolnymi. Projekt powstał z inicjatywy Zarządu Województwa Małopolskiego jako odpowiedź na jeden z najistotniejszych problemów w naszym systemie oświaty- brak kompleksowych, efektywnych i powszechnie stosowanych rozwiązań kierowanych do tej grupy dzieci i młodzieży.

Realizatorami projektu jest: Małopolskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli (lider) oraz Wyższa Szko-

ła Biznesu – National – Louis University z siedzibą w Nowym Sączu i National – Louis University w Chicago (partnerzy). Projekt jest szansą na wprowadzenie nowatorskich rozwiązań, które pozwolą na skuteczne wspieranie uczniów zdolnych. Troje nauczycieli z naszych szkół wzięło udział w szkoleniach dotyczących wprowadzenia programu do realizacji na zajęciach w szkole w przyszłym roku szkolnym, natomiast trzech uczniów Szkoły Podstawowej i dwóch uczniów Gimnazjum po napisaniu testów diagnostycznych zostało zakwalifikowanych do zajęć w Powiatowych Ośrodkach Wspierania Uczniów Zdolnych. Zajęcia zgodnie z harmonogramem projektu rozpoczną się we wrześniu 2010r.

*Anna Rerak*

## Egzamin gimnazjalny 2010

Kwietnia tego roku odbyły się egzaminy gimnazjalne. Zewnętrzne badanie wyników przeprowadzono w naszej szkole w częściach: humanistycznej, matematyczno-przyrodniczej oraz języka angielskiego. Ten ostatni nie liczył się w tym roku do punktacji ważnej dla uczniów ze względu na rekrutację do szkół ponadgimnazjalnych.

Tegoroczne egzaminy przebiegły pomyślnie dla naszych gimnazjalistów. W skali staninowej osiągnęliśmy 7 w części humanistycznej i bardzo wysoki 8 w części matematyczno-przyrodniczej.

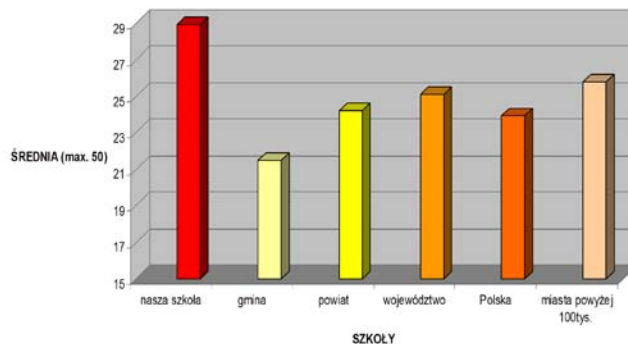
Z języka angielskiego uzyskaliśmy wynik wyższy od średniej gminnej (28,5/25,8).

Po egzaminie w Szkole Podstawowej im. Św. Franciszka z Asyżu i egzaminie gimnazjalnej możemy czuć się usatysfakcjonowani naszymi wynikami.

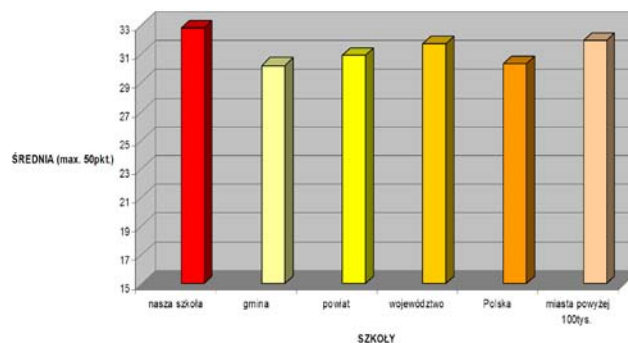
Gratulujemy Nauczycielom i Uczniom, a tym ostatnim życzymy, bo dostali się do tych szkół, które wybrali. Ale o tym poinformujemy Szanownych Czytelników we wrześniu.

(Red.)

EGZAMIN GIMNAZJALNY 2010 - CZĘŚĆ MATEMATYCZNO-PRZYRODNICZA



EGZAMIN GIMNAZJALNY 2010 - CZĘŚĆ HUMANISTYCZNA



## CERTFIKAT CIVIS ET PATRIA



17 czerwca br. w teatrze Groteska w Krakowie miało miejsce uroczyste Zakończenie Małopolskiego Roku Historii Najnowszej. Podczas uroczystej gali podsumowano konkursy, które Kuratorium organizowało dla uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Nasze szkoły wzięły udział w wojewódzkim konkursie na projekt edukacyjny „Małopolska – moje miejsce na ziemi, moja mała ojczyzna”, gdzie główną nagrodą było otrzymanie certyfikatu CIVIS ET PATRIA.

Projekt, który realizowała szkoła podstawowa nosił tytuł „Wiosna w Ogrodach Przodków” jego koordynatorem była pani Natalia Znamirska przy współpracy pani E. Szopy, M. Kluzy, K. Nogiec, J. Kowalskiej K. Znamirskiej. Projekt realizowany w gimnazjum miał tytuł „Kocham Cię Małopolsko” jego koordy-

natorem była pani Renata Jagielka, a współpracowały z nią pani, M. Ciszewska oraz pani U. Wykurz.

Przedstawione w projektach działania miały na celu:

1. Propagowanie przedsięwzięć podtrzymujących tradycje narodowa i państwową, wzmacniających więzi lokalne i identyfikację z miejscem pochodzenia.
2. Popularyzację wiedzy o własnym regionie i społeczeństwie, historii, przyrodzie, gospodarce, dziedzictwie kulturowym oraz wspólnocie kulturowej w kontekście narodowym i europejskim
3. Budowanie poczucia odpowiedzialności za miejsce w którym żyjemy.
4. Rozwijanie pasji i zainteresowań uczniów, doskonalenie ich umiejętności pracy w zespole oraz realizacji projektów zespołowych.

Zyskały uznanie Wojewódzkiej Komisji Konkursowej i obydwie szkoły znalazły się w gronie 38 szkół z województwa małopolskiego i 3 z powiatu krakowskiego, które otrzymały bardzo cenne i prestiżowe certyfikaty. Było nam niezmiernie miło, że mogliśmy uczestniczyć w uroczystej gali i otrzymać certyfikaty z rąk pana Kuratora Aleksandra Palczewskiego. Ponadto nasze projekty zostały wybrane do ich prezentacji w czasie uroczystej gali.

Otrzymane certyfikaty są dla nas bardzo cenne, są dowodem na to, że ogromna praca całej społeczności obydwu szkół oraz współpraca z różnymi instytucjami i organizacjami przynosi wymierne efekty nie tylko w postaci certyfikatów, czy dyplomów ale przyczynia się do kształtowania osobowości naszych uczniów, którzy będą kiedyś wartościowymi obywatelami naszej małej ojczyzny.

Anna Rerak

# III Piknik Rodzinny w Poskwitowie

Tegoroczny Piknik Rodzinny odbył się pod hasłem „Moje hobby”. To już trzecia impreza z tej serii, ale nie obezła się bez nowych wrażeń. W tym roku organizatorzy zapoznali uczestników pikniku z bardzo różnymi, niektórymi dość nietypowymi hobby zaproszonych gości oraz uczniów naszych szkół.

Wśród atrakcji pojawili się znakomici goście jak pan Dariusz Rekosz. Gościliśmy również niesamowitego, zielonego smoka, który przybył do nas długą podróż prosto z Parady Smoków z Krakowa, a teraz zadomowił się w Poskwitowie. Dla miłośników wszelkiej motoryzacji pojawiły się motory, samochody, a nawet bryczka.

Wysłuchaliśmy koncertów naszych szkolnych chórów Primavera, Pierwiosnek, podczas których wszyscy niesa-



**W** dniu 13 czerwca 2010 roku w Poskwitowie w godzinach popołudniowych, odbył się III Piknik Rodzinny pod tytułem „Moje hobby”. Pogoda jak co roku bardzo nam dopisała i było wiele atrakcji dla dzieci i dorosłych. Imprezę prowadziła pani Monika Korybut i wszyscy zebrani hobbisci. Na początek każdy chętny zaprezentował to, co go interesuje. Pierwsi byli chłopcy B.Boys-i. Pokazali oni nam swój układ break dance, który polegał na wykonaniu wielu ewolucji akrobatycznych połączonych z rytmicznym tańcem. B.Boys-i powiedzieli kilka słów o swoim hobby. Następnie zaproszono Pana Dariusza Rekosza, aby opowiedział nam coś o swoich książkach. Po rozmowie z Panem Dariuszem odbył się koncert skrzypcowy Dominiki Murzyn, uczniuchy szkoły podstawowej w Poskwitowie, bardzo żywy i pełen zachwytu. Nadszedł czas na fanów motoryzacji, na szkolne boisko wjechał kabriolet i harleyowcy. Jeden z motorzystów został poproszony do mikrofonu, do opowiedzenia o swoim hobby. Zostały zorganizowane pokazy ratownicze i obron-

nowicie się bawili, razem z nimi głośno śpiewając. Oprócz tego nasze uszy pieścił koncert skrzypaczki, uczennicy klasy VI Dominiki Murzyn.

Podczas niedzielnego popołudnia swoje układy taneczne prezentowali nie tylko najmłodszy uczniowie szkoły, ale i zaproszona grupa break-dance, których popis oglądaliśmy pełni podziwu dla ich umiejętności akrobatycznych. Szybki kurs samoobrony zaprezentowali panowie z firmy ochroniarskiej, a strażacy cały kunszt, umiejętności jakimi muszą się posługiwać w swoim zawodzie na co dzień. Specjalnie na naszych oczach ukazali jak wygląda wydobywanie z samochodu uszkodzonego w wypadku.

Jednak przede wszystkim impreza ta umożliwiła uczniom z naszych szkół zaprezentowanie swoich zainteresowań, prywatnych kolekcji, zbiorów. Pojawiły się bardzo liczne kolekcje figurek: kotów, psów, aniołków oraz kamieni, dinozaurów, lego.

Jak widać każdy uczestnik pikniku mógł zaspokoić swoje potrzeby, bowiem było coś dla uszu, oczu i... dla podniebienia (smakowite ciasta i kiełbaska z grilla), ciała (zmagania na słynnych poskwitowskich ergometrach).

Warto podkreślić, iż wiele tegorocznych atrakcji wynikało ze spontanicznych inicjatyw sąsiadów, rodziców, przyjaciół naszych szkół – za co jesteśmy bardzo wdzięczni. Serdecznie zapraszamy do dalszej współpracy, jesteśmy otwarci na wszelkie propozycje!

Jak zwykle piknik odbył się w miłej rodzinnej atmosferze i może dlatego przyciągnął bardzo dużo osób z obwodu szkolnego, ale ku naszemu wielkiemu zaskoczeniu i całej rodziny spoza. Pamiętajmy: za rok w czerwcu kolejna edycja, zapraszamy!

*K.N.*

ne, można było sprawdzić swoich sił na wyścigach wioślarskich, nadzorowanych przez Pana Janusza Włodka. Zmęczeni „sportowcy” mogli zregenerować siły smaczną kiełbasą smażoną na grillu przez Pana Pawła Maciejusza lub butelką zimnego, zdrowego napoju. Małe jak i duże dzieci zachęcał do przejażdżki bryczką z kucykami Pan Janusz Mitka. Pani Małgorzata Płatek pokazała nam swojego smoka, który brał udział w paradzie smoków pod Wawelem. Opowiedziała nam wszystko na jego temat i zachęciła do udziału w paradach. Gimnazjalistki chętnie malowały różnorodne „tatuże” na każdej części ciała, dzieciom, młodzieży jak i dorosłym. W szkole można było obejrzeć wystawy młodych hobbistów i ich rodzin. Tegoroczny piknik zakończono dyskoteką pod gwiazdami, prowadzoną przez ks. Dominika Kostona.

Wszyscy bawili się do późna i wrócili do domów szczęśliwi i uśmiechnięci.

*ZM (absolwentka)*

## O naszym Pikniku napisał na swoim blogu także jeden z jego Gości – znany pisarz dla młodzieży Dariusz Rekosz



### Moje Hobby w Poskwitowie

13 czerwca 2010 r. miałem wielką przyjemność uczestniczyć w Pikniku Rodzinnym, zatytułowanym „Moje Hobby” jaki zorganizowała Szkoła w Poskwitowie.

Zapytacie: „gdzie leży Poskwitów?” I słusznie! To niewielka, małopolska miejscowość, którą znajdziecie na trasie Kraków-Miechów, na wschód od Pieskowej Skały. Miejscowość niewielka, ale z ludźmi o OLBRZYMIM sercu.

Na Piknik zaprosiła mnie Pani Monika Korybut (pozdrawiam!), która zaproponowała, abym w ramach imprezy zaprezen-

tował moje największe hobby. Co nim jest? Oczywiście książki! Bez chwili wahania zdecydowałem się pojechać do Poskwitowa. Zabrałem ze sobą większość moich tytułów oraz... strój krzyżacki i dwa nagie miecze.

Spotkałem się z przemiłym przyjęciem i rzeszą osób, która żywo zainteresowała się moją twórczością.

A sam Piknik? Nie uwierzylibyście, w ilu świetnych atrakcjach można uczestniczyć w czasie krótszym, niż 4 godziny. Były: pokazy break dance, gra na skrzypcach, występ chóru, tańce ludowe i nowoczesne, pokazy motocykli (chopperów) oraz nietypowych samochodów, przejażdżki bryczką (ciągniętą przez dwa kuce), pokazy sprawności straży pożarnej, wiosłowanie „na sucho”, kwesta na rzecz biblioteki, przysmaki z grilla, domowe wypieki, dyskoteka pod gwiazdami oraz... moje książki i rozmowy o nich.

W wielu podobnych imprezach miałem możliwość brać udział. Ale to, jak poprowadzono Piknik Rodziny w Poskwitowie powinno być wzorem dla innych organizatorów.

Brawo Poskwitów! Brawo Pani Moniko!

<http://www.blog.rekosz.pl/?p=1240#more-1240>

Czytajcie nas również na:  
[www.poskwitow.edu.pl](http://www.poskwitow.edu.pl)

## Podziękowania

III Piknik Rodziny w Poskwitowie był bardzo wyraznym przykładem na to, jak można zorganizować wspaniałą zabawę, za niewielkie pieniądze. Wszakże potrzebne są inne niż materialne wartości: kreatywność grupy, zespołu ludzi, ich zaangażowanie, bezinteresowność, zapał w działaniu. Wszystko po to, by dać chwilę wytchnienia dzieciom dużym i małym oraz dorosłym. Bardzo cenna jest też w takich razach spontaniczność. Jej obecności również byliśmy świadkami.

Za to wszystko chciałbym serdecznie podziękować. Szczególnie Panu Januszowi Mitce i jego ślicznym konikom, które musiały przebyć długą drogę, by móc bawić uczestników Pikniku niezależnie od wieku. I kiedy wspominałem o spontaniczności to właśnie jego miałem głównie na myśli, gdyż pojawienie się uroczego zaprzęgu było niespodzianką dla wszystkich, w tym Organizatorów imprezy. Ale takich niespodzianek było więcej, pojawił się bowiem i wawelski smok i piękny, stylowy kabriolet. Dziękuję za to Pani Małgorzacie Płatek i Panu Krzysztofowi Guzy.

Piękne pokazy sztuki walki pokazała grupa pod wodzą Pana Tomasza Bandrowczaka z agencji Ochrony Zawisza K., a Pan Maciej Dworzak wraz z grupą przyjaciół pokazał piękne motocykle wzbudzające podziw niezależnie od płci i wieku. To, co pokazała grupa tancerzy p.n. „B.Boys” prze-

szło zaś nasze najśmielsze oczekiwania. Szanowni panowie zechciejcie przyjąć słowa mojego podziękowania.

Za romantyczną Dyskotekę pod Gwiazdami pragnę podziękować Księdzu Prefektowi Dominikowi Kostonowi oraz Panu Piotrowi Szlachcie z Iwanowic.

Specjalne podziękowania należą się również Druhom Strażakom z OSP Miłocice oraz OSP Poskwitów za spektakularny pokaz ratownictwa drogowego.

Wszystkim organizatorom pod kierownictwem Pani Moniki Korybut – małym i dużym: Uczniom naszych Szkół, Nauczycielom i Rodzicom, szczególnie Pani Sylwii Ziarko i Panu Pawłowi Maciejaszowi, Panu Januszowi Włodkowi, a także Pani Bronisławie Kufel-Włodek, chórom Primavera i Pierwiosnek, a także naszej skrzypaczce Dominice Murzyn składam najszczerze podziękowania i gratulacje.

Oczywiście dziękuję i gratuluję Pani Dyrektor Annie Rerak tego olbrzymiego przedsięwzięcia jakim był niewątpliwie III Piknik Rodziny w Poskwitowie.

Dziękuję również Panu Dariuszowi Rekoszowi za aktywny udział w naszym przedsięwzięciu oraz za ciepłe słowa o nas wyrażone na swojej internetowej stronie.

Jeśli ktoś poczułby się w moich podziękowaniach pominięty, oświadczam, że jest to dziełem przypadku i całą odpowiedzialność ponosi za to niedopuszczalne roztargnienie piszący te słowa

Michał Znamirowski

– Osoba Prowadząca Szkołę Podstawową i Publiczne Gimnazjum im. św. Franciszka z Asyżu w Poskwitowie

# Wywiad z Panią Katarzyną Majgier

**Czytelniczkami „Marzycielek” i „Trzynastki na karaku” są głównie nastolatki. Chciałabym więc zapytać Panią o najmiłsze lub najzabawniejsze wspomnienia z czasów szkolnych.**

Niedawno spotkałam koleżanki z podstawówki, które przypomniały mi, jak we wczesnych klasach tej szkoły, będąc pod wpływem „Plastusiowego pamiętnika”, wszystkie miałyśmy w piórnikach Plastusia. Oczywiście sam Plastuś w piórniku mógłby się nudzić, więc należało mu zapewnić rozmaite wygody i rozrywki. Dlatego prześcigałyśmy się w pomysłach, co można nosić w piórnikach, żeby Plastusia dobrze się bawiły. Miały tam wszystko - miniaturowe sprzęty domowe, zabawki, książeczki i gazetki do czytania, przynosiły sobie nawzajem kwiaty i prezenty. To były czasy dużych „chińskich” piórników (najczęściej produkowanych w Polsce, ale wtedy słowo „chiński” oznaczało taki fajny, zagraniczny). W tych piórnikach mieściło się sporo plastusiowego dobytku i jeszcze pozostawało miejsce na pióro, długopis, ołówki, kolorowe flamastry, gumki, linijki i cyrkle. Ale niektóre Plastusie tak obrosły w rzeczy, że ich właścicielki musiały nosić dwa piórniki - jeden był domkiem Plastusia, a drugi - piórnikiem w podstawowym rozumieniu tego słowa.

**Na lekcjach języka polskiego młodzież uczy się o procesie twórczym wielkich artystów. Proszę nam zdradzić, jak wygląda Pani proces twórczy. Czy jest tu mowa o impulsie, natchnieniu, a może o długich poszukiwaniach właściwego tematu?**

Raczej nie nadawałabym się na bohaterkę czytanki o pisarce, rodem z podręczników z „moich czasów”. Nie pisuję gęsim piórem przy świecy w niedogrzejanej izdebce w suterenie, ale też nie przesiaduję pod lipą wzdychając do muz. Piszę na komputerze, bo tak jest najszybciej, a pomysły przychodzą mi do głowy nie bacząc na okoliczności - w tramwaju, podczas sprzątania, na rowerze... Dlatego zwykle szybko mi z tej głowy wylatują, bo nie zawsze mam na czym je zapisać. Większych starań wymaga ode mnie uporządkowanie pomysłów, stworzenie z nich całości, która będzie miała „głowę, ręce i nogi”. Dla pisarzy „na część etatu”, takich jak ja, niezwykle ważna jest organizacja - czasu i powstającego materiału. Kiedyś pisałam pracę magisterską z zakresu psychologii twórczości. Przeprowadzone na jej potrzeby badania przekonały mnie, że aby stworzyć coś nowego i cennego potrzeba nie tylko nowatorskich pomysłów, ale także umiejętności organizacyjnych.

**Dzisiejsza młodzież żyje w świecie telefonów, mp3, laptopów i gier komputerowych. Czy myślała Pani kiedyś o napisaniu powieści, której tematem byłby wirtualny świat pełen pułapek i tajemnic?**

Ten świat już pojawia się w moich książkach, a ich bohaterowie korzystają z tych wynalazków. Poznają w internecie inne osoby, szukają tam informacji, przeżywają niezwykle przygody w grach fabularnych, mają kontakt z osobami z odmiennych środowisk, a nawet kultur. Myślę, że dzięki



internetowi dzisiejszym nastolatkom łatwiej jest poznawać świat, a także znaleźć osoby o podobnych zainteresowaniach i rozwijać swoje pasje i talenty niż było to możliwe „za moich czasów”. Wtedy człowiek o zainteresowaniach, których nie podzielał nikt z jego otoczenia zostawał z nimi sam i często porzucał swoją pasję. A może to szkoda? Może przez to zmarnowało się trochę talentów?

**Paul Valery pisał: „Człowiek poważny ma mało pomysłów. Człowiek pomysłowy nigdy nie jest poważny”. Proszę nam zdradzić, jaką osobą jest Pani na co dzień: uśmiechniętą od ucha do ucha optymistką czy może mocno stąpającą po ziemi realistką?**

Zależy jak rozumieć powagę - dla mnie to coś, co wynika raczej z sytuacji niż cecha charakteru. Ludzie, którzy uważają, że „poważny człowiek” to ktoś, kto rzadko się uśmiecha, a łatwo obraża i chętnie narzeka, pewnie nie nazwaliby mnie poważną osobą. Nie jestem z natury posępna ani wyniosła, ale raczej stąпам twardo po ziemi - bo nie mam innego wyjścia. Nie biegam w dwóch różnych skarpetkach, nigdy nie spaliłam czajnika, nie zgubiłam kluczy ani telefonu, a wprost przeciwnie wszystko dokładnie planuję, zapisuję w kalendarzu... Ale żeby cieszyć się życiem i dostrzegać jego uroki, potrzeba pewnej otwartości, przymrużenia oka, a czasem odrobiny szaleństwa...

**Jedna z bohaterek Pani książek, Ania Szuch, zapisała w swoim pamiętniku: „Filmy mnie za bardzo nie wzruszają, bo w nich wszystko widać gołym okiem, co innego książki - tam trzeba użyć wyobraźni, własnych emocji, pomyśleć, poczuć”. Jak Pani ocenia współczesne kino fabularne? Czy są jakieś filmy, które potrafią Panią poruszyć głęboko, skłonić do refleksji? A może są też takie, do których chętnie Pani wraca?**

Obecnie oglądam mniej filmów niż kiedyś. Albo gust mi

**WYPOŻYCZALNIA**  
**ELEKTRONARZĘDZI**  
**MASZYN BUDOWLANYCH I SPRZĘTU OGRODNICZEGO**

**CEL-TOM**  
**IWANOWICE 64** **T: 507 18 99 56** **WWW.CELTOM.PL**

się zmienił i stałam się bardziej wymagająca, albo filmy powstają coraz bardziej „byłe jakie” i coraz trudniej się czymś naprawdę zachwycić. Najbardziej lubię filmy, które nie są ani całkiem poważne, ani całkiem zabawne. Nie są do końca przyziemne, ale też nie „wydumane”. Takie „prawdziwe”. I są wśród nich takie, które widziałam wiele razy i chętnie jeszcze wiele razy zobaczę (na przykład „Amelia”).

Kiedy byłam dzieckiem, w telewizji emitowano serial, który bardzo chciałabym jeszcze kiedyś zobaczyć „Robin Hood” (w wersji angielskiej „Robin of Sherwood”). To był niesamowicie „klimatyczny” film, w fantastycznych aktorami i cudowną muzyką zespołu Clannad.

*Każdy z nas - szczególnie w czasach „szczerbatego dzieciństwa” - marzy, by być kimś ważnym, by robić rzeczy niezwyczajne, wyjątkowe, niepowtarzalne. A jakie były Pani marzenia? Czy pragnienie zostania pisarzem tkwiło w Pani od dawna, może od zawsze?*

Jako dziecko miałam wiele marzeń, jak każde dziecko. Chciałam być weterynarzem, leczącym dzikie zwierzęta na sawannie i w dżungli; strażakiem, księżniczką, naukowcem, nauczycielką, bibliotekarką, aktorką albo grać w sławnym zespole. Książki były ze mną od zawsze. Wychowałam się w domu pełnym książek i odkąd nauczyłam się czytać, zawsze coś czytałam, a odkąd nauczyłam się pisać - pisałam. Obie te umiejętności nabyłam z trudem - dziś pewnie miałabym jakieś orzeczenia od psychologa - ale warto było!

Czytanie i pisanie to fantastyczna sprawa. Dlatego wszystkich czytelników i młodych ludzi, których poznaję na spotkaniach zachęcam do czytania i pisanie. Nawet jeśli nie chcecie zostać pisarzami, bo macie inne plany - wiedza zdobyta podczas czytania książek i umiejętność wypowiadania się na piśmie są bardzo przydatne w życiu. Nie tylko pisarskim. Zwróćcie uwagę, ile można czasem zmienić zmieniając choćby tylko jedno słowo na klasówce, w mailu czy w esemesie... ;))

*Rozmawiała Urszula Wykurz*

## Nocny pokaz „Krzyżaków”

W nocy z 14 na 15 lipca 2010r. zebrali się przed szkołą w Poskwitowie mieszkańcy okolicznych wiosek, aby w niecodzienny sposób uczcić sześćsetną rocznicę zwycięskiej dla Polaków i ich sprzymierzeńców bitwy pod Grunwaldem.

Na wielkim białym ekranie zawieszonym nad frontonem szkolnego budynku zebrani mogli zobaczyć film Aleksandra Forda pt. „Krzyżacy”. Usadowieni centralnie widzowie, muzyka płynąca z wielkich głośników, po bokach płonące pochodnie i ... niesamowite wielobarwne oświetlenie przyszkolnych drzew uczyniły niepowtarzalnym to nocne filmowe spotkanie. Po skończonym seansie widzowie wyrażali na gorąco swe opinie. Mówiono o niezapomnianych wrażeniach, chęci udziału w kolejnym takim filmowym seansie, chwalono pomysłodawcę oraz realizatorów tego przedsięwzięcia.

Pomysłodawcą zaś tego nocnego patriotycznego zebrania był pan Michał Znamirowski (osoba prowadząca poskwitowskie szkoły), nagłośnienie zapewnił pan Piotr Szlachta z Iwanowic, iluminację i projekcję filmu zrealizował ks. Dominik Koston (wikariusz iwanowickiej parafii), który przygotował także okolicznościowe plakaty i pamiątkowe plakietki - zaprojektowane przez pana Michała Znamirowskiego juniora. Ogrom pracy, wielkie zaangażowanie i profesjonalizm jakim wykazał się ks. Dominik w głównej mierze przyczyniły się do powodzenia tej imprezy. Swą pomocą służył także pan Paweł Maciejasz (przewodniczący Rady Rodziców) oraz państwo Jagielkowie, a komary pomogła odstrzążyć Pani Celina Wykurz..

Cieszy fakt, że są jeszcze tacy ludzie, dla których patriotyzm nie jest pusto brzmiącym słowem, a to nocne poskwitowskie spotkanie jest tego potwierdzeniem.

*MJ*

### WYDAWCA:

Szkoła Podstawowa im. św. Franciszka z Asyżu  
i Publiczne Gimnazjum w Poskwitowie, 32-095 Iwanowice  
tel./fax: (012) 388 40 77, e-mail: sp.poskwitow@interia.pl  
**ZREDAGOWAŁ:** Zespół redakcyjny: Monika Korybut, Joanna Kowalska,  
Katarzyna Nogiej, Anna Rerak, Karina Znamirowska,  
Michał Znamirowski - red. nacz.  
Skład komputerowy: Karina Znamirowska

# Uroczysty pokaz filmu „Krzyżacy” w 600-LECIE BITWY POD GRUNWALDEM



Fot. Michał Znamirowski jr